

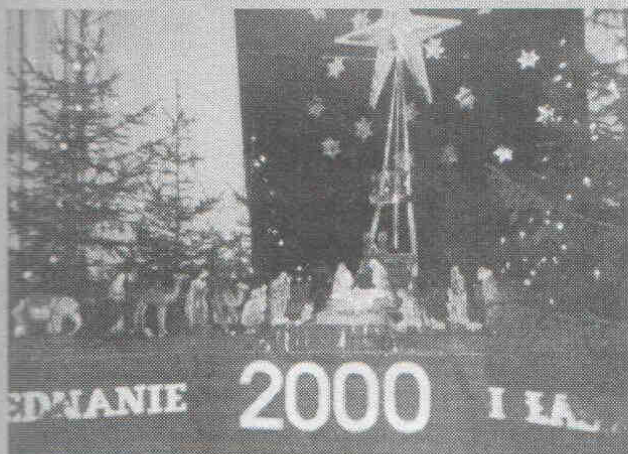


# Rajgradzkie ECLIA

\* ROK X \* NR 12 (118) \* GRUDZIEŃ 1999 \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

*Ż drowych, pogodnych i pełnych miłości domowego ogniska  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz  
wszelkich łask Bożych w Nowym Roku 2000*

*WZM  
naszym drogim Czytelnikom  
Redakcja "ECLIA" i Zarząd TCMR*



## Jan Tarnacki NA ROK DWUTYSIĘCZNY

O, roku ów, co nadejść masz  
i magią cyfr podniecasz świat,  
bo tak totalna zmiana dat  
zdarza się raz na tysiąc lat –  
czy będziesz miał  
przyjazną twarz?

Panie, co boski teatr grasz –  
uspokój fale, ucisz wiatr,  
niech nie zabija brata brat...  
Niech tak się stanie. Amen. Fiat.

Dzięki, cokolwiek Panie dasz...

## SPOTKANIE OPLATKOWE



Dorocznym zwyczajem w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie w dniu 22 grudnia 1999r. odbyło się uroczyste spotkanie oplatkowe. Tym razem, po raz pierwszy, przełamywali się oplatkiem również uczniowie Gimnazjum. Okolicznościową inscenizację na szkolną wigilię przygotowała klasa V a pod kierunkiem pani Elżbiety Kalinowskiej.

Połączone rady pedagogiczne („podstawówki” i Gimnazjum) podzieliły się oplatkiem, a odpowiednie strofy Pisma Świętego przeczytał i modlitwie przewodził ks. mgr Dariusz Brozio.



## WIEŚCI Z GRODU RAJ



W dniu 22 grudnia 1999 r. odbyły się obrady XI Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Zbigniew Poniatowski. W trakcie sesji przybył rajgrodzki dziekan ks. Hieronim Mojżuk, który wygłosił do radnych okolicznościowe przemówienie. Podkreślił, że w roku 2000 nastąpi koronacja Matki Boskiej Rajgrodzkiej i ze względu na szeroki aspekt uroczystości, liczy bardzo na współpracę z obecnym samorządem. Spodziewany jest przyjazd wielu biskupów, księży oraz ok. 15 tys. wiernych. Kościół rajgrodzki, pomimo, że jest to jedna z większych świątyń w diecezji, nie pomieści takiej liczby ludzi. Należy wybrać w miarę duży plac celebry i pobudować na nim w ołtarz polowy.

Po wspólnym odmówieniu Modlitwy Pańskiej zaintonowano kolędę i wszyscy zebrani przełamali się opłatkiem, składając życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku.

## WNIOSEK O ODWOŁANIE BURMISTRZA

Na wstępie obrad XI sesji przewodniczący Z. Poniatowski poinformował, że do Rady Miejskiej wpłynął wniosek grupy radnych następującej treści:

Zgodnie z założeniami Statutu Gminy Rajgród (paragraf 32 i paragraf 33), dotyczącymi trybu odwołania burmistrza, składamy wniosek o odwołanie z zajmowanego stanowiska Burmistrza Miasta Rajgrodu -p. Zygmunta Dziądziaka.

### Motywacja:

*Burmistrz Zygmunt Dziądziak swoją postawą i nagannym zachowaniem przyczynił się do umniejszenia roli tego godnego stanowiska i zdewaluowania wartości jakimi powinien wykazywać się człowiek na takim stanowisku. Nadużywanie alkoholu stało się przyczyną licznych niedyspozycji, a co za tym idzie – zaniedbań w wykonywanej pracy. Wystarczy tylko przytoczyć przypadki jakie miały miejsce w ostatnim miesiącu br.: 3 grudnia był nieobecny na spotkaniu starosty, burmistrzów i wójtów w Grajewie z Wojewodą Podlaskim, 7 grudnia był nieobecny na posiedzeniu Zarządu Miasta Rajgrodu, nie uczestniczył w zebraniach komisji powiatowych w Grajewie, na komisjach naszej Rady stawiał się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, nie uczestniczył w sesji powiatowej w Wojewodzinie w dniu 17 grudnia, nie brał udziału w spotkaniu z Marszałkiem S. Zgrzywą w Grajewie w dniu 19 grudnia... Z przytoczonych przykładów, które można mnożyć, jeżeli weźmiemy pod uwagę resztę mijającego roku, widzimy, że alkohol jest przeszkodą nie pozwalającą na prawidłowe wykonywanie powierzonych mu stanowiska. Żle reprezentuje naszą gminę w Urzędzie Miasta i źle na forum powiatu. Godność Burmistrza Miasta Rajgrodu nie może być powodem drwin, niewybrednych dowcipów i dwuznacznych przytyków.*

*Mając na względzie dobro całej społeczności gminy Rajgród, a postawa i moralność obecnego burmistrza nie mogą być tego gwarantem, wnioskujemy o odwołanie ze stanowiska Burmistrza Miasta Rajgrodu p. Zygmunta Dziądziaka.*

Przewodniczący Z. Poniatowski dodał, że w zasadzie o nieobecnych nie należy mówić, ale dzisiejsza nieobecność burmistrza Z. Dziądziaka jest zwykłym wybiegiem. Przyznał, że mocno zaangażował się w wybór p. Z.

Dziądziaka na stanowisko Burmistrza Miasta Rajgrodu, ale zawierzył opiniom innych ludzi, którzy twierdzili, że jest to człowiek godny zaufania i z nalogiem pijaństwa dawno już zerwał.

**Prawda okazała się zgoła inna – kontynuował Z. Poniatowski – i mam tu szczególnie pretensje sam do siebie, że przed kilku miesiącami pozwoliłem na przedłużenie egzystencji, bo już wówczas był taki moment, że kategorycznie postawiłem sprawę. Większość – jednak radnych stwierdziła, że należy dać człowiekowi szansę: może te jedno potknięcie czy dwa... nie będą ważyły na całej tzw. karierze. Uwierzyłem i daliśmy jeszcze tę szansę. Rzeczywiście był krótki okres letni, w którym burmistrz Dziądziak, można powiedzieć, że pracował normalnie. Niestety choroba wzięła górę, przewyższyła wszystko, i ostatnie miesiące to praktycznie tylko lawirowanie.**

Następnie głos zabrał radny Stanisław Ziuzia, który podkreślił, że jest to bardzo nieprzyjemna sprawa, ale na-



**leży wszystko zachować zgodnie z obowiązującym prawem. Przypomniał, że przed wyborami ostrzegał radnych, że wybierają człowieka niewłaściwego, z którym w przeszłości miał podobne problemy. Radny S. Ziuzia wskazał, że nieobecności burmistrza narażają na stratę budżet gminy, bo należy płacić urzędującemu w tym czasie zastępcy burmistrza i straty z tego tytułu mogą sięgnąć nawet 40 tys. zł. W odpowiedzi na to zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński ostro zaprotestował i stwierdził, że z tytułu zastępstw otrzymał w tym roku tylko**

# WIEŚCI Z GRODU RAJ



2900 zł. większość dni przepracował zgodnie ze statutem – czyli społecznie.

Radny Janusz Sobolewski, chcąc przerwać mało sympatyczną, spontaniczną dyskusję na temat burmistrza Dziadziaka, zaproponował, aby zamknąć oficjalnie dyskusję, bo można ją będzie rozwinąć na tzw. sesji odwoławczej.

Wniosek grupy radnych o odwołanie burmistrza został przegłosowany i przyjęty do dalszego trybu odwoławczego. Za przyjęciem wniosku opowiedziało się 17 radnych, jeden się wstrzymał.

W ciągu dwóch tygodni Komisja Rewizyjna ma się wypowiedzieć na temat wniosku. Dopiero potem może być zwołana sesja, na której dojdzie do debaty na temat odwołania burmistrza. Radni głosować będą tajnie.

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU

Pod nieobecność burmistrza Z. Dziadziaka sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta od ostatniej sesji Rady Miejskiej przedstawił zastępca burmistrza Jarosław Kuczyński. Poinformował radnych, że wszystkie podjęte uchwały są realizowane. Wykonano przepompowanie czterech studni na Podchoinkach celem sprawdzenia ich wydajności i jakości wód. Już podczas pompowania, pod nadzorem geologa, stwierdzono, że jest to najlepsza woda w promieniu 100 km. Po przepompowaniu potwierdziła się wysoka wydajność studni, a wyniki badań laboratoryjnych potwierdziły, że jest ona zdana do spożycia prosto z ujęcia. Wszyst-

kie podstawowe normy zanieczyszczenia dopuszczalne w kraju są mniejsze i to w większości znacznie. Mamy więc pod Rajgrodem bogactwo, które należy umiejętnie wykorzystać. Koszt przepompowania czterech studni pod nadzorem geologa wyniósł ok. 37 tys. zł. Był jednak konieczny, bo dopiero teraz można przystąpić

do zlecenia opracowania nowej koncepcji wodociągowania gminy i wykonania planów, które pozwolą na „złapanie” istniejących już wodociągów: wiejskiego Belda – Turczyn – Miecze i miejskiego w Rajgrodzie. Zastępca burmistrza J. Kuczyński poinformował radnych, że prace przy budowie wysypiska odpadów komunalnych dobiegają końca i w okresie między świętami a Nowym Rokiem przewiduje się odbiór tej ważnej inwestycji.

## PRZEKAZANIE DRÓG

Radni podjęli dwie uchwały na mocy których przekazano: gminie Grajewo – drogę prowadzącą do wsi Łamane Grądy, Starostwu powiatowemu – drogi gminne w pobliżu wsi: Belda, Pieńczykowo, Kosiły, Przestrzele, Rajgród, Rydzewo, Kosówka. Starostwo w Grajewie otrzymuje subwencję drogową na podstawie ilości dróg powiatowych. Dla gminy korzystne jest przekazanie wymienionych dróg pod zarządek powiatowy.

## ZMIANY W BUDŻECIE

Skarbnik Halina Piotrowska przedstawiła projekt zmian w budżecie gminy. Koniec roku jest tradycyjnie okresem, w którym takie zmiany należy wykonać. Radny Leon Batura wskazał, że nie należy naruszać konta inwestycyjnego, a pod koniec roku raczej korzystać z rezerwy budżetowej. Radny Jan Jasiński, jako członek ochotniczych straży pożarnych, ostro zaprotestował uszczuplaniu budżetu

straży, nawet jeśli chodzi o małe kwoty. Zdaniem radnego straż jest niedoinwestowana i każda suma pieniędzy jest przydatna. Ostatecznie radni przegłosowali i przyjęli zmiany w budżecie gminy, który po stronie dochodów wyniósł 7004408 zł, a po stronie wydatków 7184408 zł. Zrównoważenie budżetu stanowi pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska przyznana na budowę wysypiska, a która w wysokości 180000 zł wpłynie na rachunek gminy w ostatnich dniach br.

## LIKWIDACJA FINANSOWEJ ODRĘBNOŚCI OŚRODKA KULTURY

W związku z odpowiednim zapisem wynikającym z ustawy o finansach publicznych zakłady budżetowe gminy w roku 2000 nie mogą być dofinansowywane więcej niż w 50%. Rajgrodzki Ośrodek Kultury nie wypracowuje własnych dochodów w takiej ilości.



aby stanowiły one połowę dotacji z budżetu gminy. W najbliższej perspektywie nie widać takich szans, a więc radni postanowili zmienić jego statut i włączyć pracowników OK do struktury Urzędu Miasta w Rajgrodzie.

## PROGRAM ANTYALKOHOLOWY

Radni przyjęli Program Profilaktyki i Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym na rok 2000. Przewodniczącą Komisji – radny Stanisław Ziur-

zia poinformował o tegorocznych pracach komisji i przedstawił plan pracy na rok przyszły. Zdaniem komisji należy umożliwić w szerszym zakresie dzieciom z rodzin, w których istnieje problem alkoholu, umożliwić skorzystania z wakacyjnego zorganizowanego wypoczynku. Nadal utrzymana zostanie działalność propagandowo-profilaktyczna prowadzona w oparciu o lokalną prasę i zostaną przeprowadzone konkursy w szkołach.

## WYBÓR OBSŁUGI BANKOWEJ

Zgodnie z przepisami do końca br. należy wybrać bank, który będzie prowadził obsługę rachunku gminy. Zarząd zaproponował, aby tym bankiem był Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie, ponieważ innego na terenie miasta nie mamy. Przewodniczący Z. Poniatowski przypomniał radnym, że kilka banków z Grajewa dało korzystniejsze oprocentowanie. Radny L. Batura poprosił obecnego na sesji dyrektora BS w Rajgrodzie o przedstawienie kondycji banku. Dyrektor Stanisław Kossakowski poinformował radnych, że współczynnik wypłacalności banku wynosi 20% i jest to bardzo dobry poziom, zysk wypracowany już w tym roku wynosi ok. 90.000 zł. Jeżeli nowa ustawa o bankach nie zwiększy konieczności posiadania przez każdy niezależny bank funduszy własnych, to bank rajgrodzki takie fundusze zgromadzi.

Radny J. Sobolewski stwierdził, że jest to jedyny bank w Rajgrodzie i położenie jego (obok Urzędu Miasta) nie wymaga transportu i konwojowania gotówki, jak miałyby to miejsce w przypadku wyboru banku z Grajewa lub z Augustowa. Podobne zdanie miał radny Czesław Karwowski. Ostatecznie radni wybrali Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie. Rachunek Urzędu Miasta będzie oprocentowany 3%, a bank nie będzie pobierał żadnych prowizji za przelewy. W uchwale zapisano, że lokaty terminowe można będzie składać w innych bankach, w tych które zaofertują najkorzystniejsze warunki. Radni wyrazili intencję, aby rajgrodzki bank w najbliższym czasie podniósł oprocentowanie na rachunku UM.

## LOKALNE PODATKI

### PODATEK ROLNY

- 1) jako podstawę naliczenia podatku rolnego uchwalono obniżenie ceny 1 q żyta do wysokości 28,00 zł.

### STAWKI PODATKU OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH

- 1) od samochodów ciężarowych o ładowności od 2 ton do 6 ton -700 zł,

- 2) od samochodów ciężarowych o ładowności od 6 ton do 12 ton - 1000 zł,
- 3) od samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 12 ton - 600 zł,
- 4) od ciągników siodłowych i balastowych -1000 zł,
- 5) od przyczep i naczep o ładowności powyżej 5 ton -1300 zł,
- 6) od autobusów - 1300 zł.

Przyczepy i naczepy o ładowności powyżej 5 ton używane do celów rolniczych zwolnione zostały od podatku.

### STAWKI PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

- 1) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części -0,22 zł,
- 2) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków letniskowych -4,30 zł,
- 3) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 5,00 zł,
- 4) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe, osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej -2,20 zł,
- 5) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części - 2,50 zł,
- 6) od budowli - 2% ich wartości,
- 7) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów nie objętych przepisami o podatku rolnym:
  - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,40 zł,
  - b) przeznaczonych pod budownictwo letniskowe lub użytkowanych na te cele - 0,07 zł,
- 8) od 1 ha powierzchni gruntów pod jeziorami lub zajętych na zbiorniki wodne retencyjne - 2,79 zł,
- 9) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych - 0,02 zł,
- 10) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów pozostałych - 0,06 zł.

### DZIENNE STAWKI OPŁATY TARGOWEJ

- 1) od sprzedaży z samochodu (przyczepy samochodowej) i ciągnika - 6 zł,
- 2) od sprzedaży z wózka ręcznego i roweru -5 zł,

- 3) od sprzedaży towarów wyłożonych na placu - 5 zł,
- 4) od pozostałych form sprzedaży -5 zł.

### OPŁATY ADMINISTRACYJNE

- 1) sporządzenie testamentu w siedzibie Urzędu Miasta -40 zł,
- 2) sporządzenie testamentu poza siedzibą Urzędu Miasta -60 zł,
- 3) odwołanie sporządzonego testamentu - 60 zł,
- 4) wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla domów letniskowych -150 zł,
- 5) wydanie wrysu i wypisu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego -12 zł od jednej działki,
- 6) wydanie decyzji zatwierdzającej projekt podziału nieruchomości -150 zł.

### OPŁATA MIEJSCOWA

- 1) opłata miejscowa (podatek klimatyczny) -1,20 zł za każdy dzień pobytu.

Opłata miejscowa pobierana jest od osób fizycznych czasowo przebywających w celach wczasowych i turystycznych w następujących miejscowościach: Ciszewo, Czarna Wieś, Karczewo, Kuligi, Orzechówka, Rajgród, Rybczyzna, Skrodzkie, Wojdy i Woźnawieś. Opłata jest płatna z góry za cały okres, w pierwszym dniu pobytu.

### OPŁATY ZA WODĘ I ŚCIEKI

- 1) za 1 m<sup>3</sup> pobranej wody :
  - a) dla indywidualnych gospodarstw domowych - 1,60 zł,
  - b) dla pozostałych odbiorców -2,20 zł,
- 2) od 1 m<sup>3</sup> odprowadzonych ścieków do urządzeń kanalizacyjnych:
  - a) od indywidualnych gospodarstw domowych -1,80 zł,
  - b) od pozostałych dostawców - 2,40 zł

Rada Miejska w Rajgrodzie postanowiła nie uchylać na rok 2000 podatku od posiadania psów.

Radni wstrzymali się również od uchwalenia podatku od zbiórki nieczystości stałych (śmieci) do czasu otwarcia nowego wysypiska odpadów stałych. Najprawdopodobniej podatek taki zostanie wprowadzony od 1 kwietnia 2000 r. Zakupiono już kilkadziesiąt pojemników, które rozmieszczone zostaną w Rajgrodzie, Rybczyźnie, Woźnejwsi, Czarnej Wsi. W pozostałych wsiach rozlokowane zostaną kontenery lub takie same pojemniki.

Przewiduje się, że podatek od zbiórki nieczystości stałych będzie wynosił ok. 2 zł od osoby miesięcznie.

Co słyhać w powiecie?... **Co słyhać w powiecie?...** Co słyhać w powiecie?...

## XIV SESJA RADY POWIATU GRAJEWSKIEGO

Odbyła się 17 grudnia 1999r. w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie. Rada podjęła uchwały w sprawach:

- wyrażenia zgody na zawarcie umowy o dotację z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie
- zmian w budżecie powiatu na 1999r.
- przyjęcia planu pracy Komisji Budżetowo-Finansowej Rady Powiatu Grajewskiego.

Starosta Henryk Poślednik przedstawił informację o



pracy Zarządu Powiatu w okresie od poprzedniej Sesji Rady Powiatu. Odpowiadał również na pytania i interpelacje radnych. Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa budowy supermarketu w Grajewie. Taki pomysł w projektach przestrzennej zabudowy miasta chce zawrzeć Zarząd Miasta Grajewa. Pomysł ten ostro skrytykowali radni powiatu twierdząc, że przyczyni się do upadku małych przedsiębiorstw handlowych w Grajewie i dalszego wzrostu bezrobocia.

W przerwie obrad radni powiatu i zaproszeni goście podzielili się opłatkiem i złożyli wzajemne życzenia świąteczno – noworoczne. Nie zabrakło wigilijnych potraw przygotowanych przez młodzież i pracowników zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie. Dyrektor szkoły Halina Maślińska podziękowała radnym za zainteresowanie sprawami oświaty. Złożyła życzenia na Święta i Nowy Rok 2000 od Rady Pedagogicznej i uczniów szkoły.

Na zakończenie oficjalnych obrad XIV Sesji Przewodnicząca Rady Eugenia Kulesza serdecznie podziękowała gospodarzom za wspaniałe przyjęcie, dobrą organizację i świetną atmosferę. Następnie radni



przeszli do internatu Zespołu Szkół Rolniczych. Tam młodzież pod kierunkiem pani kierownik Celiny Andrzejkowicz przedstawiła piękne jasełka bożonarodzeniowe. Tym razem radni mieli możliwość składać wzajemne życzenia z młodzieżą szkoły. Atmosfera była miła i serdeczna.

Po kolacji wigilijnej Zarząd Powiatu na czele ze Starostą i z udziałem Przewodniczącej Rady Powiatu spotkali się z dyrektorami szkoły, panią Haliną Maślińską i Kazimierzem Szymkuciem. W trakcie rozmów podjęto następujące tematy, nurtujące najbardziej szkołę, jej pracownikowi uczniów:

- sprzedaż mieszkań dla pracowników szkoły z zakresem ulg i preferencji,
- organizacja dożynek powiatowych z udziałem szkoły w Wojewodzinie,
- problem powołania Szkoły Wyższej z wykorzystaniem Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie.

ZYGMUNT TARNACKI

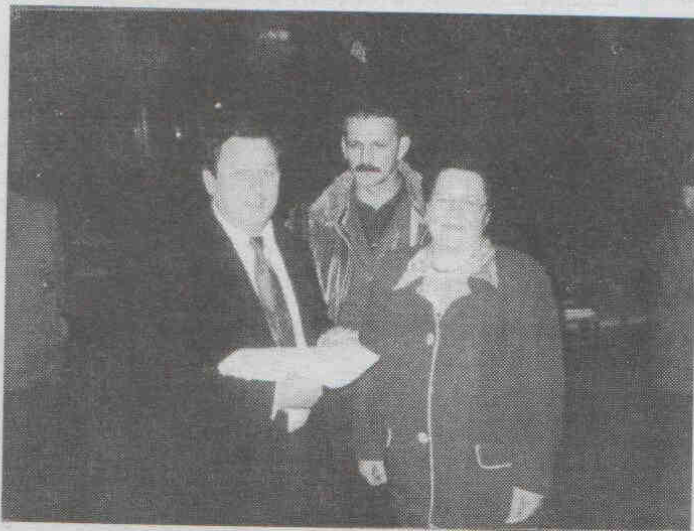


## WOJEWODA I WICEKURATOR W GRAJEWIE

W piątek 3 grudnia 1999r. z drugą oficjalną wizytą na zaproszenie Zarządu Powiatu przybyła do Grajewa Wojewoda Podlaski Krystyna Łukaszuk. Wojewódzkie władze oświatowe reprezentował wice kurator Jędrzej Łucyk.



Najpierw goście odwiedzili Zespół Szkół Zawodowych przy ul. Wojska Polskiego. Dyrektor szkoły Edmund Kopopka zaprezentował obiekty szkolne i przedstawił problemy związane z rozbudową szkoły. Starosta Henryk Poślednik poinformował gości o działaniach Zarządu Po-



wiatu w celu dokończenia szkoły, w tym o zaciągnięciu kredytu w wysokości 1 mln. zł. Władze powiatu liczą na wsparcie tych starań ze strony władz wojewódzkich - dodał starosta. Krystyna Łukaszuk i Jędrzej Łucyk złożyli obietnicę podjęcia starań o pomoc w dokończeniu inwestycji.

Druga część wizyty odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Grajewie. Pojawili się tam duża grupa przedstawicieli urzędów, instytucji, zakładów pracy, a także mieszkańców powiatu grajewskiego.

Na wstępie Wojewoda Krystyna Łukaszuk przedstawiła obszerną informację na temat tzw. programów pomocowych: PHARE, SAPERT, ISPA a także o głównych założeniach tzw. "Paktu Dla Wsi". Radziła gminom i powiatom organizować się w stylu Zrzeszenia Gmin Nadbiebrzańskich, bo wtedy łatwiej pozyskać środki z pro-



gramów pomocowych. Na pytanie, jak widzi wojewoda rozwiązanie problemu nielegalnego handlu cudzoziemców ze Wschodu (w Grajewie jest to narastający problem) - Krystyna Łukaszuk stwierdziła, że całkowicie zakazać handlu cudzoziemcom nie można, natomiast należy egzekwować od nich legalne dokumenty na pobyt w Polsce.

Wice kurator Jędrzej Łucyk zapytany o finanse oświatowe stwierdził, że na modernizację i rozbudowę gimnazjów przewiduje się w budżecie wojewódzkim kwotę ok. 1 mln. 640 tys. zł. Dodał, że w Urzędzie Marszałkowskim jest dodatkowa kwota na dokończenie budowy sal gimnastycznych.

Wojewoda Krystyna Łukaszuk stwierdziła, że ma różne doświadczenia ze współpracy z powiatami w województwie podlaskim. Powiat grajewski wyróżnia się pozytywnie na tle innych - dodała. Jest jednym z nielicznych, które dobrze sobie radzą w nowej sytuacji. Władze powiatowe w Grajewie nie tylko narzekają na brak środków, jak to czynią w niektórych powiatach, ale czynią różnorodne działania, aby pozyskać dodatkowe środki. Takim właśnie powiatom warto pomagać i dlatego np. powiat grajewski uzyskał dużą kwotę 420 tys. zł na dokończenie budowy kuchni przy szpitalu w Grajewie. Starosta Henryk Poślednik dodał, że zwiększenia środków uzyskano również na policję - 160 tys. zł i oświatę - 140 tys. zł. Podziękował pani Wojewodzie za dobrą współpracę, a także wójtom i burmistrzom powiatu grajewskiego zwłaszcza za współdziałanie w inwestycjach dróg powiatowych.

Na zakończenie wizyty nastąpiło dzielenie się opłatkami i składanie życzeń. Czas pobytu gości przedłużył się znacznie, gdyż większość starała się usilnie połączyć opłatkami i podzielić życzeniami z wojewodą podlaskim.

ZYGMUNT TARNACKI



## Wigilia -

to dzień poprzedzający; w tradycji chrześcijańskiej jest tak nazywany dzień przed Bożym Narodzeniem. Wigilia kończy okres adwentu czyli oczekiwania na narodzenie Bożego Syna. W tradycji naszego narodu jest to dzień szczególny. Powinny w nim ustać spory i waśnie, a wszelki wysiłek należy skierować na ostatnie przygotowanie do tych najcieplejszych domową atmosferą świąt. Radość z przyścia na świat Dzieciątka jest dopełnieniem czasów; jest wypełnieniem prorockich zapowiedzi. Każdego więc roku wigilia kończy okres oczekiwania na Zbawiciela; jest przededniem rocznicy najważniejszego wydarzenia w dziejach ludzkości. My, chrześcijanie, jesteśmy duchowo już do tej rocznicy przygotowani - był na to czas adwentu.

Wigilia należy do dni, w którym obowiązuje post, czyli powstrzymanie się od jedzenia potraw mięsnych i spożywania tłuszczu. W naszej lokalnej tradycji nawet zaleca się nie spożywać nabiału i mleka. Wiele jest osób, które pierwszy posiłek tego dnia spożywają dopiero podczas wieczerzy wigilijnej. Wczesne wstanie oraz poszczenie do wieczerzy wróżą pomyślność na przyszedły rok.

Zgodnie z tradycją właśnie w tym dniu, 24 grudnia, należy ubierać choinkę. Tego zwyczaju, który przed wiekami przejęliśmy z Niemiec, najczęściej dopełniają dzieci. Zielone drzewko, najczęściej świerkowe, zapełnia się kolorowymi bombkami, świecidełkami, tańcuchami i... dawniej świeczkami kolorowymi, a obecnie lampkami elektrycznymi. Jest to niesamowita frajda dla dzieci, a zarazem gospodynie mają wytchnienie od swych pociech, które przeszkadzałyby w przygotowywaniu kolacji wigilijnej.

# WIGILIA

Na wigilijną wieczerzę przygotowuje się dania postne i zgodnie z tradycją ma być ich dwanaście. W naszym rejonie nie może zabraknąć bigosu z grzybami, uszek w czerwonym barszczyku, klusek z makiem, ryżu z makiem, a także potraw z ryb - na czele z karpem w galarecie. Do popicia służą kompoty, kisiele, herbata. Nie praktykuje się, aby po wieczerzy podawać inne dania, a wręcz za naganne uważa się postawienie alkoholu. Zdarza się natomiast, że po spożyciu wigilii gospodyni przynosi półmisek z wszelkimi rodzajami ciast, jakie upiekła na święta.

Kiedy na mroźnym niebie pojawi się pierwsza gwiazda należy zasiadać do wieczerzy. Niestety coraz częściej sygnałem do rozpoczęcia wigilii są mocne akordy kolęd z telewizora i życzenia spikerów. Wieczerzę wigilijną rozpoczyna wspólna modlitwa, również za zmarłych z rodziny, a głowa domu bierze do ręki opłatki i rozdziela je domownikom. Łamanie się opłatkiem, to wielki symbol, przy okazji tej czynności składamy sobie życzenia. Zasadą tej wieczerzy jest to, aby spróbować wszystkich potraw. Pod białym obrusem pachnie garstka siana, które następnego dnia rano gospodarz winien zanieść bydłu. Stoi też zawsze na stole jedno nakrycie więcej - to pamięć o ostatnio zmarłych z tego domu, a zarazem wolne nakrycie dla przygodnego gościa. Nikt w ten uroczysty wieczór nie powinien być sam. Rodzina i znajomi powinni pamiętać o osobach samotnych.

Najczęściej śpiew kolęd przy wigilijnym stole przerywa pukanie do drzwi lub donośne dzwonki w mieszkaniu. To pojawia się Święty Mikołaj z podarkami pod choinkę. Dzieci, zwłaszcza te najmniejsze, pierzchają

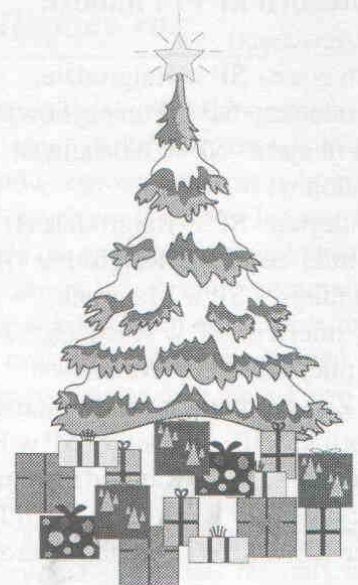
wówczas na kolana rodziców i oczami szeroko otwartymi wpatrują się w przybysza z brodą i wąsami.

Nie zauważają przy tym, że brakuje kogoś z domowników. Kiedy dzieci są starsze, Święty Mikołaj niepostrzeżenie zostawia prezenty pod choinką i tylko ktoś przypadkiem, najczęściej mama idąca po "coś", zauważy, że on już był i zostawił upominki.

Przed północą dzieci, już w pełni uradowane, zasypiają, a dorośli udają się na pasterkę. Ta symboliczna Msza św. pasterska odprawiana o północy ma niepowtarzalny klimat. Kiedy wypełniony po brzegi kościół eksploduje kolędą "Bóg się rodzi...", wiemy, że jest tak naprawdę. Ta niepowtarzalna noc zdarza się tylko raz w roku.

Kiedy po dwóch godzinach wracam do domu pieszo, nie słyszę końskich kopyt i brzęczących janczarów. Nie słychać już szusu sań i zwyczajnych dzwonek przy końskiej uprzęży. Warkot silników spalinowych i czasami prychanie mechanicznych koni zastąpiło tamten przeszły klimat powrotów z pasterki. Wieki mijają i tysiąclecia, czas robi swoje, ale każdego roku rodzi się Dziecię w żłobie i... jak Adam Mickiewicz powiedział - biada, jeśli nie narodzi się w tobie.

JANUSZ SOBOLEWSKI



## ADWENTOWE LAMPIONY



Tradycyjnie już, w każdy adwentowy czwartek, dzieci młodszych klas szkół podstawowych przybywały do rajgradzkiego kościoła na roraty. Kiedy w kościele panowała ciemność, mrok rozjaśniały lampiony trzymane przez dzieci i mrugające różnymi kolorami świateł. W ostatni czwartek, 23 grudnia br., dokonano podsumowania konkursu lampionów. Jury składające się z ks. Jarosława Salikowskiego, ks. Dariusza Brozio i pani katechetki Haliny Szleszyńskiej ustaliło kolejność:

I miejsce - Monika Kostrzewska z Czarnej Wsi,

II miejsce - Katarzyna Zimińska z Rajgródu,

III miejsce - Kamila Kostrzewska z Rajgródu.

Trud dzieci został nagrodzony. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w roratach uczestniczyło dużo dzieci. To w ich rękach, małe światełka rozpraszające mrok - symbolizowały nadejście światła - Jezusa.

Inf. wł.

## SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W środę 8 grudnia 1999 r., UKS "Jęgrznia" w Rajgródku zorganizował gminne zawody sportowe w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. Na zawody gimnazjalnym autobusem przyjechały drużyny ze szkół w Pieńczykówku, w Mieczach, w Woźnejwsi, w Kosiłach i w Rydzewie. Grały dwuosobowe drużyny dziewcząt i chłopców w dwóch kategoriach wiekowych. W wyniku zaciętej i emocjonującej rywalizacji wyłoniono następujące zwycięskie drużyny:

### W kategorii kl VIII:

(dziewczęta)

I miejsce - SP w Rajgródku,

II miejsce - SP w Mieczach,

III miejsce - SP w Pieńczykówku;

(chłopcy)

I miejsce - SP w Rydzewie,

II miejsce - SP w Rajgródku (III),

III miejsce - SP w Rajgródku (II) i SP w Kosiłach

IV miejsce - SP w Pieńczykówku,

V miejsce - SP w Mieczach;

### W kategorii kl VI i młodsi:

(dziewczęta)

I miejsce - SP w Rajgródku,

II miejsce - SP w Pieńczykówku,

III miejsce - SP w Woźnejwsi;

(chłopcy)

I miejsce - SP w Rajgródku (I),

II miejsce - SP w Rajgródku (II),

III miejsce - SP w Mieczach,

IV miejsce - SP w Kosiłach,

V miejsce - SP w Woźnejwsi.

Zwycięskie drużyny wystartowały w zawodach powiatowych w Grajewie w dniach 11 i 13 grudnia br. W kategorii kl VIII chłopcy ze SP w Rydzewie zajęli III miejsce (Sylwester Czyżewski i Mariusz Stankiewicz), a dziewczęta ze SP w Rajgródku V miejsce (Marlena Konwiego i Joanna Stryjecka). W kategorii kl VI i młodsi - chłopcy ze SP w Rajgródku zajęli IV miejsce (Maciej Chmielewski i Artur Konwiego), a dziewczęta zajęły VI miejsce (Ewa Kłos i Sylwia Jaworowska).

ZYGMUNT TARNACKI





# WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 12 grudzień 1999

*Przyjaciółem i Sympatykiem Biebrzańskiego Parku Narodowego  
Czytelnikiem „Wieści z Parku”*

*Życzenia pomyślności w Nowym 2000 roku*

*Składu*

*Dyrektor Parku mgr inż. Grzegorz Bielecki*

*Wraz z Zespołem Redakcyjnym*

## O czym pisaliśmy.....

Wielkimi krokami zbliża się koniec roku. Wszyscy analizują, zliczają, bilansują. Podsumujmy także co zamieszczyliśmy w jedenastu numerach „Wieści z Parku”.

Za pozytywne należy uznać artykuły o ochronie przyrody, np.: jaka cenna jest dolina Biebrzy, jak chronić bagna, ochrona lasów, ochrona cietrzewi, batalionów.

Podawaliśmy sporo informacji o różnych wydarzeniach które organizowali bądź w nich uczestniczyli pracownicy parku, np.: Światowy Dzień Obszarów Wodno Błotnych, Dzień Ziemi, Targi Produktu Biebrzańskiego, Konkurs wiedzy o BPN.

Prezentowaliśmy zagadnienia turystyki, informacje o przebiegu kursu na przewodników po BPN.

Zamieszczyliśmy krótkie wzmianki o współpracy parku z zagranicznymi oraz krajowymi agendami oraz organizacjami ochrony przyrody, spotkaniach, wizytach, wystawach.

Wyjaśnialiśmy prawne aspekty sprzedaży i dzierżawy ziemi, oraz opłat za szkody wyrządzane przez dziką zwierzynę.

Zachęcaliśmy rolników- właścicieli łąk do ich wykazania najmniej szkodliwego dla zwierząt, czyli od środka działki na zewnątrz..

Mówiliśmy o przejawach ludzkiej złośliwości i bezmyślności, tj. o skutkach podpań suchych traw, czy zniszczeniu wieży widokowej na Bagnie Ławki.

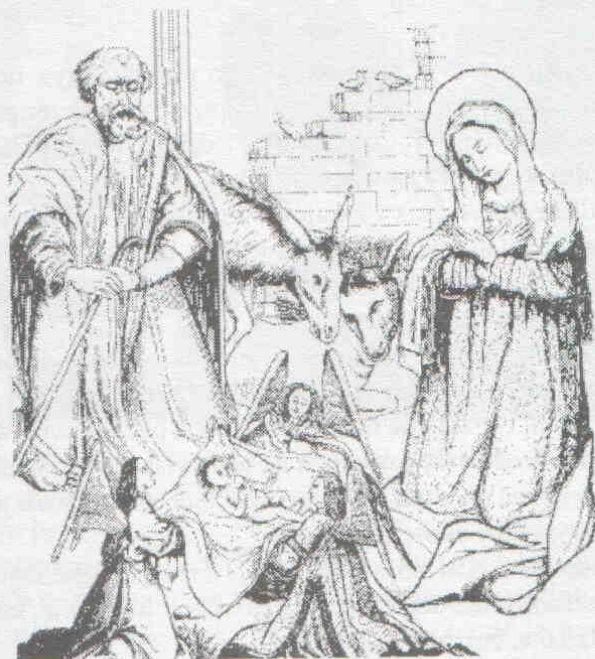
Prezentowaliśmy w części historycznej sylwetki i losy ludzi związanych z biebrzańską doliną.

Jeśli swoim pisaniem sprowokowaliśmy do zastanowienia się, do ludzkiego odruchu w szacunku do otaczającej przyrody to bardzo dobrze.

Składamy ukłon i szczere podziękowanie dla wszystkich, którzy prezentowali się na naszych łamach. Wasze prezentacje trafiły do banku dobrych uczynków, albowiem autorom za publikacje nie płacimy, a przyszły rok nie zapowiada w tej materii żadnej zmiany.

Jeszcze głębszy ukłon czynimy do tych, którzy zechcą pisać.

Wiek się kończy, drugie tysiąclecie też i czasu na dobre uczynki zostało bardzo mało.



*POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA  
ŻYCZY*

*ZESPOŁE REDAKCYJNY*

## Mijający rok...

Mijający rok był kolejnym etapem sporządzania Planu Ochrony Biebrzańskiego Parku Narodowego. Większość szczegółowych operatów ochronnych m. in. ochrona lasów, fauny, gleb, wód, nieleśnych ekosystemów lądowych została wykonana. Pozostałe jak operat zagospodarowania przestrzennego, ochrona walorów krajobrazowych, zasobów kulturowych znajduje się w końcowym etapie realizacyjnym. Nadchodzący rok to czas wzajemnych uzgodnień, korekt, wypracowywania syntezy działań oraz wniosków i zaleceń ochronnych.

\*\*\*

Nie narzekaliśmy w mijającym roku na obfitość środków inwestycyjnych, ale udało się zmodernizować leśniczówkę w Orzechówce, przeprowadzić remonty na Grzędach i Ciszewie. W kolejce czekają Barwik, Werykle, Kapi-

ce oraz rozbudowa dotychczasowej siedziby administracyjnej w Osowcu-Twierdzy. Ta ostatnia inwestycja znacząco poprawi warunki do działalności dydaktycznej i obsługi turystów.

Kończy się generalny remont mostu na Jegrzni w Kuligach. WWF dał na to środki finansowe. Park udostępnił drewno na most, a wykonawstwem zajmuje się Jednostka Wojskowa w Elku.

\*\*\*

W 1999 r. kontynuowano prace ochronne w ekosystemach leśnych. Miały one na celu utrzymanie drzewostanów w dobrej zdrowotności, przeciwdziałaniu inwazji szkodników oraz poprawę bioróżnorodności gatunkowej. Lasy parku są zagrożone przez zwójkę, brudnice bądź kornika drukarza. W celu zabezpieczenia prowadzono systematyczne obserwacje, wykładano pułapki, prowadzono cięcia sanitarne.

\*\*\*

Park w tym roku odwiedziło ponad 22 tys. turystów. Niewątpliwie, znacznie więcej przejechało przez park ogólnodostępnymi drogami, bądź zwiedziło Terenowy Ośrodek Edukacyjny w Osowcu-Twierdzy.

Gościliśmy turystów z 15 krajów europejskich- najwięcej z Niemiec, Holandii, Danii- ale również z Izraela, USA, Kanady, Japonii, Korei.

\*\*\*

W bagiennej dolinie skrupulatnie trzeba śledzić poziom wód w rzekach i na torfowiskach. Na Biebrzy i jej dopływach, codziennie odczytywany jest poziom wód w 9 punktach wodowskazowych, a na torfowiskach 2x w miesiącu w ponad stu studzienkach. Corocznie sporządzana jest mapa wylewów wiosennych rzek.

Wykoszono ponad 85 ha otwartych terenów bagiennych. Prowadzono prace dotyczące ustalenia pogłowia: jeleni, sarn, łosi, dzików, borsuków, lisów.

Zajmowano się ochroną cietrzewia charakterystycznego dla bagien biebrzańskich.

\*\*\*

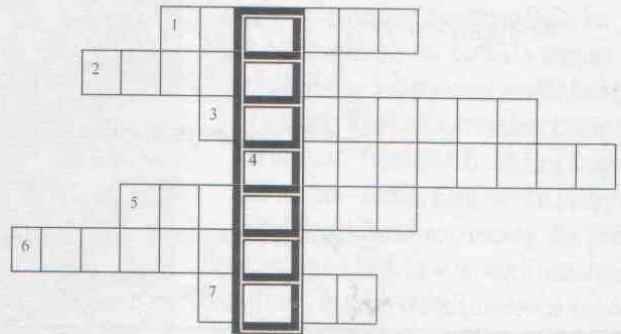
Skromne środki nie pozwoliły na realizację nowych tytułów wydawniczych. Jednak co kwartał 5000 egzemplarzy ciekawego pisma „Nasza Biebrza” trafia do szkół, wierznych sympatyków i uczestników Konkursu wiedzy o BPN. Trudno zliczyć wizyty i wygłoszone prelekcje o BPN w szkołach, bądź na różnych spotkaniach.

\*\*\*

To tylko niektóre istotne dokonania w mijającym 1999 roku, a były i sympozja i konferencje naukowe, wizyty zagraniczne, ekipy filmowe, informacje prasowe, kursy i szkolenia. Do tej wysokiej aktywności dołączyły się i dziki, które wyrządziły szkody w uprawach rolników na 22.260 PLN, tj. prawie dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

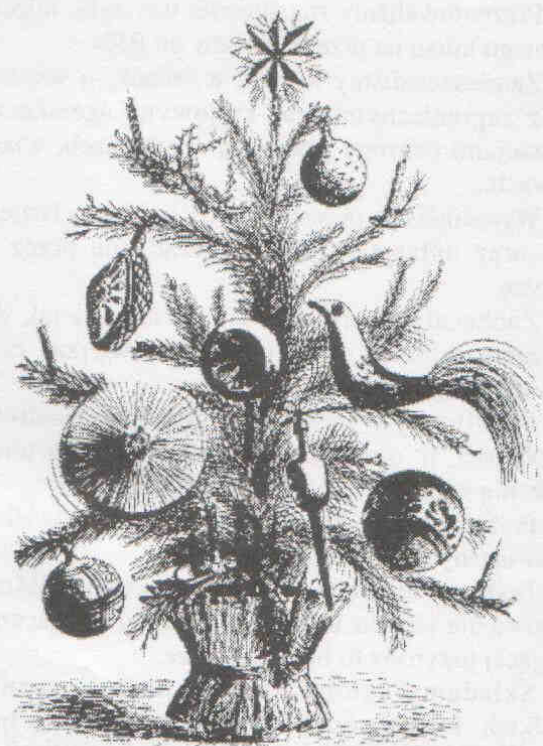
## ZGADYWANKA

Litery w kwadratach czytane pionowo dają hasło. Wśród czytelników, którzy nadesłają rozwiązanie (hasło) rozlosujemy nagrodę książkową o tematyce biebrzańskiej.



- 1 - mała wieś przy „Carskiej Drodze”,
- 2 - nazwa starej leśniczówki w Basenie Dolnym
- 3 - przepływa przez Woźnawieś,
- 4 - największy lewobrzeżny dopływ Biebrzy,
- 5 - popularny gatunek ryby, bliski kuzyn plotki,
- 6 - miasto nad Biebrzą,
- 7 - świąteczna ryba,

**Rozwiązanie, hasło należy przesłać pod adres redakcji, Wśród czytelników, którzy nadesłają poprawne rozwiązanie zostanie rozlosowana nagroda książkowa.**



**Więści z Parku** – Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych

**Redakcja, opracowanie i skład:** Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski, - Biebrzański PN

*Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: Biebrzański PN; 19-116 Osowiec Twierdza; tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21*

# STRATEGIA ROZWOJU TURYSTYKI

W dniu 18 grudnia 1999r. w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży odbyło się seminarium naukowe pod honorowym patronatem Rektora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. dr hab. Ryszarda Góreckiego na temat: "Strategia Rozwoju Turystyki i Rekreacji na przykładzie Regionu Łomżyńskiego".

Rada programowa w składzie: dr Roman Engler z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, prof. dr hab. Józef Koc, prof. nadz. dr hab. Teresa Maria Łaguna oraz prof. dr hab. Mirosław Łaguna prof. zw. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie - zaprosiła do Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży najwybitniejszych specjalistów od turystyki, rekreacji, rolnictwa, ekologii. Wygłosili oni szereg bardzo interesujących referatów na powyższe tematy. W seminarium wzięła też udział grupa studentów Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, która przedstawiła zebranym swoje prace dyplomowe na tematy dotyczące rozwoju turystyki i agroturystyki w Regionie Łomżyńskim.

Jako pierwsi wystąpili goście honorowi: Jan Turkowski - prezydent miasta Łomży, Wojciech Kubrak - starosta powiatu ziemskiego, oraz przedstawiciel Romana Jagielińskiego - Mieczysław Januszewski z Ministerstwa Rolnictwa. Telegram z życzeniami owocnych obrad przesłał również Mieczysław Czerniawski - poseł na sejm Ziemi Łomżyńskiej.

Prof. dr hab. Stanisław Alchańczyk w swoim wystąpieniu udowodnił, że strategię rozwoju turystyki i rekreacji należy budować na bogatym dziedzictwie historycznym i kulturowym. Naród i region, który zapomina, lub wstydy się swojej przeszłości i kultury ginie, nie jest interesujący dla potencjalnego turysty. Należy pamiętać i wspierać twórców ludowych, nie zapominając o gwarze tego regionu, wskrzeszać zespoły ludowe, kultywować tradycję, serwować potrawy regionalne. Nie naśladować

wszystkiego, co miejskie, bo przeniesione na nasz, wiejski albo małomiasteczkowy grunt staje się śmieszne i żalosne. Turysta, przyjeżdżający na wieś, pragnie zobaczyć to, co nasze, regionalne, odpocząć od miejskiej bylejakości. Chce zobaczyć i spróbować czegoś regionalnego, wiejskiego, nie skażonego cywilizacją, nietypowego... i to będzie dla niego atrakcją.

Prof. dr hab. Andrzej Rejowski wygłosił referat na temat ochrony środowiska i rozwoju ekologii na terenie Rejonu Łomżyńskiego. Mówił, że należy korzystać z tego, że jesteśmy w centrum tzw. Zielonych Płuc Polski i rozwijać gospodarstwa ekologiczne. Nie wystarczy już jednak poprzestać na uprawianiu roślin bez sztucznych środków ochrony, rolnictwo ekologiczne w świecie poszło już znacznie dalej. Bardzo interesująco przedstawił badania, jakie prowadzone są w USA na roślinach odpornych na różne choroby a nawet szkodniki (tzw. rośliny transgeniczne). Jako niesamowitą ciekawostkę podał przykład rośliny, wyhodowanej w laboratoriach, która pod ziemią wytwarza bulwy ziemniaczane, a nad ziemią dojrzewają na niej pomidory...

Prof. dr hab. Józef Koc mówił o uwarunkowaniach przyrodniczych województwa podlaskiego. Jako czynniki warunkujące przydatność obszaru do turystyki i rekreacji wymienił: ilość obszarów leśnych, ilość obszarów chronionych, ilość wód. Nie ulega wątpliwości, że Rajgród i najbliższe jego okolice jest obszarem najbardziej atrakcyjnym dla turysty. Czyste jeziora, bliskość Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz dosyć duże obszary leśne czynią ten zakątek doskonałym miejscem dla turystów. Jeste-

śmy jakby "perłą" dawnego województwa łomżyńskiego, chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę i nie doceniają tak wielkich atutów, jakie posiada Rajgród. Wielką szansą dla małych wsi i miasteczek położonych w atrakcyjnych miejscach są tzw. "zielone szkoły". Młodzież ze Śląska, czy innych miejsc naszego kraju mogłaby przyjeżdżać w nasze czyste tereny, aby pooddychać zdrowym powietrzem,



jak też poznać przyrodę i warunki życia wsi.

Prof. Józef Koc omówił też wpływ rozwoju turystyki i rekreacji na środowisko naturalne. Turystyka może być czynnikiem wpływającym zarówno na rozwój, jak też na degradację, zwłaszcza na środowisko naturalne. Turystyka rozwijająca się "na żywo" może zniszczyć wiele cennych zabytków przyrody.

Warunki rozwoju turystyki i agroturystyki w Regionie Łomżyńskim były uwieńczeniem referatu prof. Koca. Tutaj znowu profesor wspomniął o Rajgrodzie i okolicach. Przy okazji wyraził zdziwienie, że nie było na sali nikogo z władz samorządowych naszego miasta, które ma pierwszeństwo we wszelkich funduszach związanych z ekologią, turystyką, itp.

Prof. dr hab. Mirosław Łaguna mówił o uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych województwa podlaskiego. Przy okazji wystosował apel do władz samorządowych o pomoc rolnikom w

tworzeniu gospodarstw agroturystycznych. Zwłaszcza teraz, w dobie wielkich przemian w rolnictwie, związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej wiele gospodarstw stoi na granicy bankructwa; wielką i czasami jedyną szansą dla nich jest przestawienie się na agroturystykę, która może nie zapewni im całorocznego dochodu, ale pomoże przetrwać najcięższe chwile. Należy tylko uświadamiać ludzi, robić szkolenia, być może zwalniać takich rolników od płacenia podatków....

W ostatnim punkcie obrad przewidziano wystąpienia studentów Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. Stu-

denci w bardzo przystępny sposób przedstawili tematy związane z rozwojem turystyki, ekologii, agroturystyki na terenie województwa podlaskiego. Bardzo interesujący był referat jednej ze studentek, dotyczący właśnie przekształcania wsi typowo rolniczej w wieś agroturystyczną. Wciągu kilku lat wieś ta, stojąca przed groźbą "wymarcia", stała się małym "przedsiębiorstwem" agroturystycznym, w którym każde gospodarstwo oferowało inne usługi związane z turystyką: jeden gospodarz przyjmował gości, drugi serwował regionalne posiłki, trzeci wypożyczał sprzęt pływający, następny oprowadzał wycieczki, jeszcze inny miał ko-

nie pod siodło, itd. Trzeba tylko wiele pracy z rolnikami, aby przestawili swoje myślenie i pojęcie o turystach. Należy przestać myśleć o wczasowiczach, jako o przysłowiowej "stonce", która zakłóca nasze spokojne i sielskie życie, ale zacząć myśleć, że przy odpowiednim podejściu z naszej strony ta właśnie, znienawidzona przez nas "stonka", może nam całkiem niezłe zapełnić pustawą kieszę.

Na zakończenie seminarium pani profesor Teresa Maria Łąguna, która była głównym koordynatorem seminarium zaprosiła wszystkich słuchaczy

seminarium na tradycyjną kurpiowską wigilię. Przy wykwintnie nakrytych stołach, w blasku świec, spożyliśmy wspaniałe regionalne postne potrawy: bigos z grzybami,, czerwony barszcz i pierożki z grzybami, karpia w galarecie, śledzie od różną postacią i inne atrakcje kulinarne. Przez cały czas przepięknie przygrywała kurpiowska kapela.

Podczas przerw w seminarium prowadzona była sprzedaż wydawnictw WSA i UWM w Olsztynie oraz wyrobów sztuki ludowej z Regionu Łomżyńskiego.

MARIA FLISZEWSKA



## MLEKOVITA NAJLEPSZA W KRAJU

W dniach 27-29 października br. w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbywały się XVII Warszawskie Targi Spożywcze, jedna z najbardziej prestiżowych imprez w tej branży. Spółdzielnia Mleczarska MLEKOVITA z Wysokiego Mazowieckiego otrzymała złoty medal za mleko UHT plus 2% o pojemności 1,1 l. Mleko to produkowane jest w MLEKOVICIE od 1996 r., kiedy to uruchomiono nowoczesną linię technologiczną do produkcji mleka UHT z kapsłem ułatwiającym otwieranie i przechowywanie go w kartoniku. Dziennie SM w Wysokiem Mazowieckiem skupuje od 12 tys. dostawców 1200000 l mleka, w tym 80% to mleko klasy ekstra.

Również w październiku br. wizytę w mazowieckiej MLEKOVICIE złożył premier RP - Jerzy Buzek. Zaskoczony był nowoczesnością dwóch hal produkcyjnych. MLEKOVITA, jako najnowocześniejszy tego typu zakład w Polsce, uzyskała standardy europejskie, co pozwala jej eksportować własne wyroby na unijne rynki. W tej mleczarni, jako jedynej w kraju, produkuje się bezwodny tłuszcz mleczny. Jest to produkt o wysokiej jakości i trwałości. Wykorzystywany jest w przemyśle cukierniczym, piekarniczym oraz w gastronomii. Produkcja tego tłuszczu na dobę wynosi 40 t. Inf. wł.

# AGROTURYSTYKA - SYSTEM KATEGORYZACJI WIEJSKIEJ BAZY NOCLEGOWEJ

Dynamiczny rozwój turystyki wiejskiej w innych krajach Europy wymaga od polskich usługodawców wzmoczonych wysiłków w podnoszeniu jakości usług i doskonaleniu oferty. Coraz silniejsza konkurencja oraz wyniki badań potrzeb i oczekiwań klientów wskazują na potrzebę dokładniejszego określenia oferowanych usług turystycznych, ich zakresu, standardu wyposażenia technicznego i jakości obsługi.

Usługi hotelarskie na terenach wiejskich oferowane są głównie w następujących grupach obiektów:

- pokoje gościnne
- mieszkania wakacyjne
- samodzielne domy wakacyjne
- kwatery grupowe
- pola namiotowe w obrębie gospodarstwa
- pensjonaty.

W świetle ustawy o usługach turystycznych nazwa "pensjonat" zastrzeżona jest dla obiektów posiadających co najmniej 7 pokoi i świadczących dla swoich klientów całodzienne wyżywienie.

**Pensjonaty** to obiekty podlegające ustawowej kategoryzacji, zobowiązane do uzyskania zaszeregowania do określonej kategorii na podstawie decyzji administracyjnej. Pozostałe typy obiektów nie będą podlegały ustawowej kategoryzacji.

Dobrowolny system kwalifikacji i kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej proponuje następujące definicje dla poszczególnych typów obiektów:

- **pokój gościnny** - pokój spełniający funkcje sypialni dla 1 - 4 osób z dostępem do łazienki, WC oraz pomieszczeń wspólnych,
- **mieszkanie wakacyjne** - samodzielna jednostka mieszkalna składająca się z minimum jednej sypialni, pokoju wypoczynkowego, łazienki i WC oraz kompletnie wyposażonej kuchni, wynajmowanej w całości,
- **samodzielny dom wakacyjny** - niezależny dom składający się z minimum jednej sypialni, pokoju wypoczynkowego, łazienki i WC oraz kompletnie wyposażonej kuchni, wynajmowany w całości,
- **kwatery grupowe** - pomieszczenie sypialne, w którym znajdują się więcej niż cztery miejsca sypialne, z dostępem do łazienki i WC; kwatery są zbliżone standardem do schronisk młodzieżowych,
- **pryzagrodowe pola namiotowe** - oferujące turystom miejsce do postawienia namiotu lub przyczepy kempingowej, dostęp do punktu poboru wody i WC.

Proponuje się, aby dla wszystkich grup obiektów wprowadzony został pakiet wymogów podstawowych, których spełnienie warunkować będzie przyznanie danemu obiektowi kategorii standard. Proponuje się ponadto wprowadzenie trzech kolejnych kategorii dla pokoi

gościnnych, mieszkań i domów wakacyjnych.

Wprowadza się następujące warunki uczestnictwa w systemie kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej. Wymogi te będą obejmować następujące zagadnienia:

- przepisy bezpieczeństwa przeciwpożarowego,
- przepisy dotyczące ochrony zdrowia,
- przepisy budowlane,
- przepisy bezpieczeństwa,
- obowiązek zgłoszenia obiektu do ewidencji turystycznych obiektów noclegowych, prowadzonej przez Urząd Gminy,

- obowiązek spełnienia minimalnych wymogów co do wyposażenia, określonych w akcie wykonawczym do ustawy o usługach turystycznych.

Wprowadza się zasadę odpłatności ze strony kwaterodawcy za kategoryzację obiektu. Kwaterodawca obowiązany jest wyrazić zgodę na przeprowadzenie inspekcji bez uprzedzenia.

Obiekty uczestniczące w systemie kategoryzacji muszą spełniać wszystkie następujące wymogi ogólne:

- właściwe oznaczenie położenia obiektu i jego bezpośredniego sąsiedztwa
- utrzymanie w dobrym stanie wjazdu do obiektu i jego bezpośredniego sąsiedztwa
- podwórze i budynki w dobrym stanie, okna pomalowane, ściany budynków dobrze utrzymane, brak zagrożeń dla zdrowia i życia,
- wspólnie użytkowane pomieszczenia i pokoje dla gości w dobrym stanie,
- podłączenia elektryczne powinny być właściwie i bezpiecznie umocowane,
- oświetlenie powinno zapewnić właściwe wykorzystanie obiektu,
- właściwy poziom temperatury w użytkowanych pomieszczeniach dla gości,
- brak nieprzyjemnych zapachów w budynkach i bezpośrednim sąsiedztwie

Najważniejsze wymogi dla pokoi gościnnych w kategorii standard są następujące:

- minimalna powierzchnia pokoju jednoosobowego wynosi 7 m<sup>2</sup> a dwuosobowego - 12 m<sup>2</sup>
- minimalne wymiary łóżek 190x90 dla łóżka pojedynczego i 190x140 dla podwójnego (docelowe wymiary obowiązujące wszystkie nowe kwatery to 200x90 i 200x140),
- na jeden węzeł sanitarny (wanna/prysznic i WC) nie może przypadać więcej niż 8 osób.

Aktualnie rozpoczyna się proces próbnego wdrażania zaproponowanego systemu klasyfikacji i kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej.

Halina Terlecka

/Przedruk: Wiadomości Rolnicze nr 12/

# A ROSJA SIĘ NAWRÓCI...

W niedzielę, 12 grudnia br., w Moskwie miało miejsce historyczne wydarzenie. Watykański sekretarz stanu - kardynał Angelo Sodano (jako wysłannik Jana Pawła II) przewodniczył uroczystościom poświęcenia pierwszej katolickiej katedry w stolicy Rosji. Faktu tego nie należy odczytywać wyłącznie jako jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła, ale również w kategoriach wydarzeń epokowych, jakie zapisane zostały w naszym wieku. To właśnie ten wiek, który za rok dobiegnie końca i zacznie się nowe, trzecie, tysiąclecie chrześcijaństwa, był bardzo okrutny dla chrześcijan właśnie. To tu, w Rosji, jak dawnej mawiano - w świętej Rosji, doszło do narodzin i faktycznego istnienia przez dziesięciolecia systemu komunistycznego, który w samej swej ideologii neguje istnienie Boga. Rosja sowiecka stała się przewodnim państwem w świecie, programowo zwalczającym wiarę ludzi w Boga. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rozmiar i zasięg tej walki (terytorium i ludność), to zobaczymy ogrom zniszczenia duchowości tego państwa i tego narodu. Należy w tym miejscu dodać, że walka z religią nie ograniczyła się tylko do granic Rosji.

Jak więc doszło do powstania pierwszej katedry katolickiej w Moskwie?

W początku naszego stulecia Polacy w Moskwie zbudowali wspinały neogotycki kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. W latach 1930-35, kiedy Stalin i jego towarzysze zaczęli utrwalać posiew bolszewickiej rewolucji, doszło do odebrania kościoła i przekształcania świątyni na inne cele. Zniszczono strzelistą wieżę, wewnątrz kościoła zamontowano maszyny. W latach 70. wewnątrz świątyni podzielone było

czterema kondygnacjami, gdzie zlokalizowano różne instytucje bezbożnego państwa. Kiedy administratorem apostolskim europejskiej części Rosji został abp Tadeusz Kondrusiewicz, zaczął starania o odzyskanie kościoła. Na schodach świątyni zaczęto odprawiać Msze św., regularnie od czerwca 1991r. Po jednej z takich Mszy św., w czerwcu 1992 r., wierni psychicznie nie wytrzymali i wdarli się do położonych na parterze kościoła warsztatów i zaczęli wyrzucać robotników i maszyny. Doszło do interwencji sił milicyjnych. Ciągłe petycje i starania o zwrot kościoła nie przynosiły rezultatu. Coraz więcej ludzi modliło się na schodach świątyni. Taką sytuację zauważył nawet prawosławny patriarcha Moskwy i Wszechrusi - Aleksiej II i też wstawił się do władz. Kościół prawosławny wówczas nabrał już oddechu i tysiące jego wyznawców powracały do wiary przodków. W końcu 1997 r. władze zgodziły się na sukcesywne przekazywanie kościoła.

Jak wspomina przysłany tu na czas budowy, ks. prałat Andrzej Steczkowski, trzeba było wyburzyć całe wnętrze świątyni i wywieźć wywrotkami poza miasto dziesiątki ton gruzu. Nie byłoby to możliwe bez pomocy polskich firm budowlanych pracujących w Rosji na kontraktach. Na dachu rosły nawet czterometrowe drzewa. Powoli świątynia nabierała swego dawnego kształtu. Z całego świata popłynęły dary. Jeden z włoskich ofiarodawców podarował marmurową posadzkę, projekt wnętrza bezpłatnie wykonał toruński architekt, żyrandole wykonano w Polsce, Episkopat USA podarował organy...

Niedzielna uroczystość zgromadziła tysiące wiernych, którym przewodniczyli licznie przybyli z całego świata kardynałowie i biskupi. Uroczysta koncelebra sprawowana była

przy marmurowym ołtarzu wykonanym przez ENERGOPOL.

Proboszcz katedry ks. Józef Zaniwski podkreśla, że świątynia ma charakter kościoła wielonarodowego. Wprawdzie najwięcej przychodzi tu Polaków - obywateli Rosji i tych przebywających tu czasowo, ale również przedstawiciele licznych ambasad, które znajdują się właśnie w stolicy Rosji.

O renesansie religii w Rosji mówili przedstawiciele innych kościołów zaproszeni na tę uroczystość. Płomienną mowę wygłosił przedstawiciel prawosławnego patriarchy Aleksieja II, który podkreślił radość duchownych z nawróceń oraz radość z ciągle odrestaurowywanych i budujących się domów Bożych. Na przykładzie katolickiego księdza, który za uczenie dzieci religii przesiedział w łagrach 27 lat, przypomniał męczeństwo za wiarę, jakie dokonało się na tej ziemi.

O skali trudności w reewangelizacji Rosji niech świadczą chociażby cyfry, jakie padły z ambon polskich kościołów właśnie niedzielę 12 grudnia. Z listu administratora wschodniej Syberii - ks. bp Jerzego Mazura dowiedzieliśmy się, że jego prowincja kościelna jest trzydziestokrotnie większa od terytorium Polski, a pracuje tu tylko 26 księży. Spośród 16 milionów mieszkańców jeden milion ma korzenie katolickie, ale praktykuje tylko kilka tysięcy. Miliony ludzi są jeszcze bez chrztu.

Rosja się nawróci... - takie zapewnienie usłyszał świat w objawieniach fatimskich i... to, co zdawałoby się jeszcze przed kilku laty mało realne i dalekie - na naszych oczach staje się faktem.

JANUSZ SOBOLEWSKI

## RASIZM I DYSKRYMINACJA W WOLNYM KRAJU?

*Dlaczego nie? Dumano... dumano i wydumano. Co tu grać - wystarczy przyjechać do Grajewa w zwykły dzień, a najlepiej w piątek. Po rasizmie w Czechach, gdzie w Unii nad Łabą odgradzono się "murem berlińskim" przed Niemcami, przyszła kolej i na nas. Najpierw dyskryminacja ze względu na wiek (w funduszach emerytalnych), a teraz rasizm na grajewskim bazarze. Na razie odgradzono Polaków od Rosjan drogą Warszawa - Augustów. Z czasem pewnie podzieli się bazar na Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Ten rozdział i podział jest wprawdzie sprawką grajewskich władz, ale dla przygodnego obserwatora zdaje się, że to właśnie ruscy (jak ich wszyscy nazywają, chociaż więcej wśród nich Białorusinów i Ormian niż młazennych Rosjan) handlują, gdzie chcą. Przysłowie powiada, że ludzie potrafią nawet jedną jagodą się podzielić, a u nas ani ulicą, ani bazarom (choć taki wielki nie można, bo każdy tylko dla siebie chciałby je mieć. Po nazistwach ze względu na narodowość, może przyjsć rasizm ze względu na płeć, wzrost, wagę, a nawet religię. Getta i bantustany mogą się i u nas rozwinąć.*

*Rasizm ze względu na kolor skóry raczej nam nie grozi, gdyż Murzyni na drzewach nie rosną, a surowy klimat jesienią i zimą raczej nie sprzyja Afrykańczykom.*

*Spotkałem na grajewskim bazarze człowieka (miejscowego), który powiedział, że u naszych kupców nie będzie kupował, bo oni są drożsi ze względu na podatki, które muszą płacić. Takie odczucie ma większość społeczeństwa, bo nawet towar u "ruskich" może być i cztery razy droższy, a jednak ludzie właśnie tu się gromadzą i kupują. Należy też zadać pytanie o jakość tego towaru. To co jest tańsze, w rzeczywistości może okazać się droższe, bo towar słabej jakości zużywa się prędzej. Po co więc kupować "buble" po przysłowiowe pięć złotych kilka razy w roku, zamiast kupić taką samą rzecz z certyfikatem jakości i kartą gwarancyjną.*

*Teraz trochę z innej beczki:*

*Unia Europejska zaleca nam tworzyć duże stuhektarowe gospodarstwa. Mają być one bardziej wydajne i dochodowe niż obecne małe gospodarstwa. Jednocześnie Unia tworzy szlaban dla polskiego mleka, którego można będzie sprzedawać trzy razy mniej. Kontyngenty to już żeśmy przerabiali w czasie okupacji, po więc ten sfuszowany temat ponownie narzucać?*

*A co może oznaczać ostatnia wypowiedź ministra spraw zagranicznych Niemiec, który powiedział, że polityka zagraniczna Polski służy interesom polityki zagranicznej Niemiec?*

*Pozdrawiam ozdoby dusz - ciała*

*Jako zakładnik życia uwięziony w pułapce czasu*

## WSPOMNIENIE O KOMENDANCIE REJONU RAJGRÓD AK

Kiedy zasiadamy przy wigilijnym stole i zaczynamy dzielić się opłatkiem, nasuwają się pewne refleksje i rozpamiętywanie o tych bliskich, którzy odeszli, ale pamięć po nich pozostała. Niejednokrotnie przy takiej okazji wspominałem mego ojca chrzestnego - stryja Andrzeja Sobolewskiego. Każda społeczność, większego lub mniejszego środowiska, ma swoich patronów, którzy swą aktywną działalnością w pewnym okresie swego życia zasłużyli na to, aby przy okazji świąt wskrzesić o nich pamięć. W moim odczuciu właśnie osoba mego ojca chrzestnego zasługuje na takie wspomnienie.

Jako oficer rezerwy Wojska Polskiego brał udział w bitwie pod Kockiem. Po kapitulacji, lasami i ścieżkami, po kilkunastu dniach dotarł do rodzinnego domu, do braci: Stanisława i Leona Sobolewskich zamieszkałych pod Rajgrodem na kolonii Podchoinki. Został wówczas już okupację sowiecką. W niedługim czasie została zorganizowana siedmioklasowa szkoła podstawowa. Mając wyższe studia matematyczne zgłosił swoją ofertę na podjęcie pracy w zakresie pedagogiki w klasach najstarszych. Według oceny nadzoru pedagogicznego, w okresie tym wykazał się dużym zaangażowaniem, znanstwem zagadnień merytorycznych, a wprowadzenie indywidualnej pracy z uczniem w owych czasach było wysoce nowatorskie. Jestem jego bratankiem i wiem z relacji moich starszych kolegów, którzy dobrze zapamiętali trud w przygotowywaniu lekcji matematyki, ale też wiem, że świetnie radzili sobie już po wojnie z pracą w urzędach miejskich i pracą na odpowiedzialnych stanowiskach w gesach, gomsach i in.

Mieszkałem u stryja Andrzeja jeden rok w Warszawie. Przeprowadziłem z nim wiele rozmów na temat jego życia i działalności konspiracyjnej na terenie Rajgrodu. Niektóre dobrze ugruntowałem w pamięci i pragnę nimi podzielić się z Czytelnikami "Rajgrodzkich Echa". Stryj mój, pomimo posiadanej wiedzy, był nadzwyczaj skromny i przy tym niewylewny w rozpamiętywaniu swojej przeszłości, a w szczególności działalności konspiracyjnej, gdzie pełnił funkcję komendanta rejonu Rajgród SZP-ZWZ-AK, nieprzerwanie od 1940 r. Po stoczonych bitwach na Grzędach, gdzie był dowódcą 6. szwadronu, otrzymał awans do stopnia kapitana.

Cofnę się w moich relacjach do okresu działalności konspiracyjnej na terenie Rajgrodu. Jestem przekonany, że tych szczegółów z osób żyjących nikt już nie pamięta, albo nie potrafi tego przekazać na piśmie. Podzielię się kilkoma zdarzeniami, które wydają się bez wyjścia, a wyszedł z nich obronną ręką. Zapewne zawdzięczał te ocalenia wielkiej przenikliwości umysłu, umiejętności logicznego myślenia i zdolności odczytywania myśli prze-

ciwnika. Sądzę, że pseudonim "Lis", który sam wybrał, w pełni oddawał umiejętności poruszania się w terenie i przewidywania następstw.

Otóż w październiku 1939 r., kiedy wracał spod Kocka, pieszo doszedł lasami do Białegostoku. Nie miał już sił na tyle, aby dalszą drogę do Rajgrodu odbyć pieszo. Oczywiście dystynkcji oficerskich już pozbył się. Postanowił pojechać pociągiem do Grajewa. Rosjan nie było widać. Kiedy znalazł się na stacji, jak spod ziemi wyrósł patrol trzech bojców i przystąpił do czynności kontrolnych. Pierwsze pytanie brzmiało: - "Czy jesteś oficerem?" Odpowiedział, że nie. Oni zaś kazali pokazać ręce, które obmacywali szukając odcisków od pracy fizycznej. Następnie zapytali o zawód. Odpowiedź była pewna i zdecydowana: - "Jestem serowarem". Komandir dał wiarę i podjął decyzję, aby zwolnić. Zapewne Andrzej Sobolewski nie zdawał sobie wówczas sprawy, że jako oficer rezerwy, uniknął Katyńia.

Podczas okupacji niemieckiej pomagał braciom w rodzinnym gospodarstwie. Poruszając się chłopską furmanką, w sukmanie, niepostrzeżenie mógł pozwolić sobie na poruszanie się do gminy Pruska i Bełda - do podległych mu placówek. W ten niewinny sposób przewoził swych przełożonych w celach instrukcyjnych. Niemcy zorientowani byli, że Polacy przygotowują się do zbrojnego wystąpienia. Aby przerwać tę działalność, postanowili w pierwszej kolejności aresztować wszystkich wojskowych, począwszy od stopnia kaprała. Jesienią 1943 r. stryj dostał informację od szulzmana Cymbora, który był zakonspirowanym wywiadowcą komendanta rejonu, że Niemcy przygotowują się do aresztowania wojskowych. Na ten sygnał stryj na długo opuścił nasz dom. Istotnie na drugi dzień, oczywiście nocą, przyjechali aresztować

stryja. W ten sposób po raz kolejny uniknął aresztowania. W owym czasie bardzo często zmieniał miejsca pobytu, przebywając najczęściej u licznej rodziny. Był to celowy wybór, aby nie narażać obcych ludzi na bardzo poważne represje. W celach konspiracyjnych w dalszym ciągu zmuszony był utrzymywać kontakt z osobami, z którymi współpracował.

Z rozkazu przełożonych, jesienią 1944 r., dostał zadanie likwidacji posterunku żandarmerii w Rajgrodzie. W rozpoznaniu sytuacji przyszedł z pomocą p. Czesław Cymbor. Okazało się, że siedziba rajgrodzkiej żandarmerii, umiejscowiona w budynku plebanii, ma podkop ewakuacyjny prowadzący na zewnątrz, który jest zabezpieczony zaryglowanym, betonowym włazem. Eksperti pirotechnicy oświadczyli, że jedynym sposobem dostania się do wewnątrz jest wysadzenie włazu od strony podkopu, za pomocą ręcznego pocisku przeciwczołgowego. Opieszałość w realizacji powierzonego zadania tłumaczył przełożonym brakiem takiego pocisku. Prawda była całkiem inna, a mianowicie: Niemcy za jednego wojskowego likwidowali dziesięciu zakładników. Prawie zawsze na posterunku było od 3 - 5 żandarmów. Z tego łatwo obliczyć, ilu niewinnych ludzi zginęłoby w Rajgrodzie.

W czasie zimy nienawidził szczególnie śniegu, na którym zostawały ślady, a pies żandarmów, z którym się nigdy nie rozstawali, łatwo mógł podjąć trop. Opiszę pewne zdarzenie z tego okresu.

Było to późną jesienią. Pewnego późnego wieczoru podjął decyzję przejścia z domu pp. Borysów do domu naprzeciw, do pp. Szumowiczów. W tym czasie zauważył wybiegającego psa żandarmów z ulicy Pace (obecnie I. Maja) i biegnącego w jego kierunku. Zdążył odrzucić pistolet do ogródka i wcisnąć się do wnęki drzwi sklepowych p. Szumowicza. Zdążył

też obsypać się miałem machorki, który specjalnie na taką okoliczność nosił przy sobie. Pies dopadł go i zaczął intensywnie obwąchiwać. Niemiec przywołując psa gwizdnął, pies prychnął i pobiegł do swoich panów. Jest to nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Dzięki Bogu i tym razem udało się wyjść z opresji cało.

Podczas długich, jesiennych wieczorów składał czasem wizytę osobom zaprzyjaźnionym lub dobrym znajomym. Miało to miejsce na ulicy Plancik. Przybył do pewnego domostwa, gdzie znał gospodarza, a szczególnie miał na względzie jego młodszą, zalotną siostrę. W miłym towarzystwie czas szybko mijał i tak zastała go godzina policyjna. W tych godzinach była zwiększona aktywność niemieckich patroli. Poprosił więc o przenocowanie. Wcześniej rano usłyszał jak gospodarz wrócił od udoju krów, precedził mleko i poniósł do mleczarni. Nie zwlekając ani chwili podziękował za nocleg i opuścił dom. Idąc w pobliżu posesji p. Arkadiusza Malinowskiego odruchowo obejrzał się do tyłu i jak na dłoni ujrzał dwóch Niemców z psem, którzy akurat skręcali do zabudowań opuszczonych przez niego przed chwilą. Przyspieszył kroku i na skrzyżowaniu dróg obsypał się tytoniem, wytarł nogi i rozplątał się w porannej poświacie na polach wsi Wojdy. Dużo miał czasu na rozważania i refleksje, z których wypływał jeden wniosek - nierozważny flirt i amory mogły kosztować życie. W przyszłości tego domu bardzo unikał, bo został tam zdekonspirowany.

Najcięższy okres przeżył zimą 1943 r. Schronienie znalazł u swej siostry - Kamili Niedźwieckiej na Wilkowie. Aby nie narażać całej rodziny na represje, wspólnie postanowili, że najlepszym miejscem na kryjówkę będzie stodoła zwana połową, oddalona od głównego siedliska o około 500 - 700 me-



niów. Dla większego bezpieczeństwa utworzono tam kojec dla kilku świń tuczonych na własne potrzeby. W wypadku dekonspiracji pies nie wytropiłby lokatora, który obok, w głębi słomy, miał swą kryjówkę. Głównym zaopatrzeniowcem była Gienia - córka Niemców. Z jej relacji wiem, że w jednym kubie nosiła naczynia z pożywieniem dla Andrzeja, a w drugim karmę dla świń. Metoda tuczona świń na własne potrzeby była masowo praktykowana, a i Niemcy zbytnio nie prześladowali, byli tacy jak się ktoś z nimi podzielił. Noszenie kubów nie wzbudzało podejrzeń. W takich to warunkach komendant rejonu AK Rajgród przetrwał srogą zimę 1943/44 r.

Upubliczniam te informacje w szczególności pod adresem ludzi młodych, aby nie myśleli, że wolność i wyzwolenie przyszły łatwo, chociaż na terenie Rajgródu bez większych strat mieszkańców. Trzeba jednak przypomnieć, że w ciągłej walce trwały osoby, które cierpiały i ginęły. Od kombatanów, którzy nie wachali nawet prochu, oczekuje się większej pokory, szczególnie podczas rocznicowych uroczystości, na których nadstawiają piersi gotowe do odznaczeń. Stryj Andrzej w powojennej Polsce nigdy nie ujawnił swej działalności konspiracyjnej, być może dzięki temu nie był represjonowany i przeżył. W swym przekonaniu nigdy nie zaakceptował totalitarnych rządów ustanowionych w Moskwie. Będąc konsekwentnym w swych działaniach, nie należał do dawnego ZBoWiD, nie pobierał z tego tytułu honorarium, ani odznaczeń.

Andrzej Sobolewski po wojnie zamieszkał w Warszawie. Założył rodzinę i do przejścia na emeryturę pracował w Urzędzie Skarbowym na różnych odpowiedzialnych stanowiskach. Przeżywszy lat 75, zmarł w Warszawie w maju 1981 r.

STEFAN SOBOLEWSKI

## WPŁYW ALKOHOLIZMU NA ŻYCIE RODZINNE

Ludzi pijących alkohol jest nie mało. Nie mijając się z prawdą, można powiedzieć, że każdy dorosły Polak zna smak alkoholu, gdyż w warunkach polskich wspólną dla wszystkich późniejszych alkoholików przyczyną nałogu jest powszechny obyczaj towarzysko-środowiskowy. Polacy są towarzyscy, gościnni i lubią towarzyskie spotkania, na których prawie zawsze podaje się alkohol. Takie picie może doprowadzić do nałogu. Człowiek pijący nie wyobraża sobie, że można żyć bez tego. Nie potrafi zorganizować sobie innych przyjemności, jak tylko tych połączonych z piciem alkoholu. Gdy narasta u niego pociąg do picia, staje się niespokojny i nie może się skupić, bo wciąż myśli jedynie o napiciu się. Ci ludzie są chorzy na toksykomanie alkoholową, czyli nałóg alkoholowy. On to powoduje, że ich stan psychiczny i fizyczny uzależniony jest od alkoholu oraz zwiększa się ich tolerancja na alkohol. Ludzie mający podwyższoną tolerancję na alkohol, tzw. "mocną głowę", narażeni są na niebezpieczeństwo nałogu alkoholowego, gdyż - mylnie sądząc, że alkohol nie jest dla nich szkodliwy - nie stronią od niego i przyzwyczajają organizm do napojów alkoholowych. Wiadomo, że taka sama dawka alkoholu rozmaicie działa na różnych ludzi; jedni upijają się szybko, a po innych trudno jest poznać, że pili alkohol.

Alkoholizm wśród dzieci jest przede wszystkim naśladownictwem ludzi dorosłych i ich obyczajów. Dziecko widzi, że w ich rodzinie pije się alkohol, właściwie przy każdej sposobnej okazji. Obserwując, wyciąga wnioski, naśladuje i zaczyna samo próbować.

Inaczej nieco wygląda droga do alkoholizmu młodocianych. U młodzieży naśladownictwo stanowi

ważny czynnik prowadzący do alkoholizmu, ale jest on nieco innego rodzaju, niż u dzieci. Młodzi chłopcy, a coraz częściej i dziewczęta, naśladują nie tyle ludzi dorosłych, co starszych kolegów i koleżanki. Obserwuje się coraz częściej i powszechniej w Polsce niebezpieczne zjawisko powstawania grup młodzieżowych, zwykle koedukacyjnych, w których zaczyna panować specyficzna maniera, specyficzny styl życia. Nieodłączną częścią tego stylu życia jest alkohol. Taki styl życia prowadzi do wytworzenia się środowiska patologicznego.

Alkohol jest trucizną komórek, a ponieważ ma on zdolności przenikania do wszystkich komórek ciała ludzkiego, rozumiałe jest, że działa szkodliwie na rozwijający się organizm dziecka. Alkohol szczególnie uszkadza system nerwowy, a więc mózg. Wynikiem szkodliwego działania jest obniżenie sprawności intelektualnej, zaburzenia koncentracji i uwagi, zaburzenia zapamiętywania nabytych wiadomości, zwiększa się skłonność do zmęczenia i wzmacnia drażliwość i nerwowość. Wszystkie te czynniki prowadzą do tego, że alkoholizujące się dziecko robi wrażenie ociężałego umysłowo i zaliczane jest do grupy tzw. trudnych dzieci. U młodzieży poza wyżej opisanymi zmianami psychicznymi obserwuje się zaburzenia w prawidłowym rozwoju osobowości i charakteru. Alkohol psychopatyzuje młodocianych. Obserwuje się u nich niedorozwój w zakresie uczuciowości wyższej, niedorozwój kształtującej się w tym okresie życia zdolności do hamowania działania popędowego.

Tak więc z powyższych wniosków wynika, że picie alkoholu ma działanie negatywne i to, że niektórzy młodociani chcą zaimponować picciem kolegom i koleżankom.

Dla mnie alkohol jest produktem, z którym nigdy nie chciałbym się zetknąć.

Krzysztof Drozdowski,  
Kl. VIII, Sz.P. w Mieczach

Jan Tarnacki

## NOCNE ZWIERZAKÓW ROZMOWY

Po wigilii gospodarz corocznym zwyczajem wszedł w obejście posłuchać, jak krowa z buhajem dzisiaj sobie gaworzy, a jak gęś z prosięciem, by móc jutro powtórzyć rodzinie przy święcie.

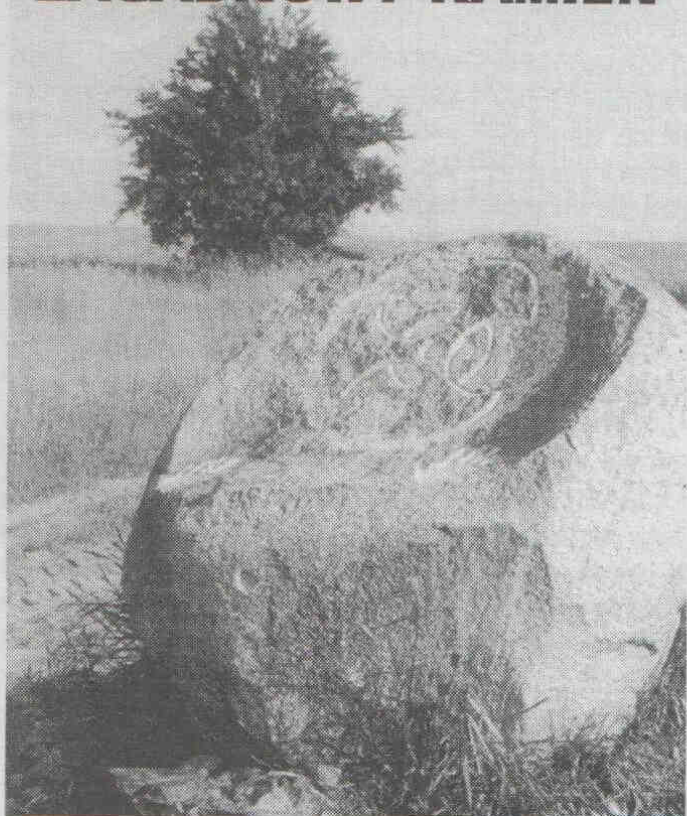
Posłuchał, wąsa szarpnął i ze złością mruczy: „Niechaj się ta gadzina polskiego nauczy, bo ja już ciut za stary, by być poliglota. Ni w ząb nie mogę pojąć, co tu dzisiaj płotą holenderskie jałówki z takim koniem belgiem. Możem tu nawet słyszał niejedną obelgę? Może się teraz bydlę jedno z drugim śmieje, że żarty ze mnie stroją, a ja nicht fersztejen?...”

Tylko Burek po polsku zawołał spod płota: „Nie przejmuj się pan nimi: unijna hołota!”

### WŚCIEKŁA KROWA

- I cóż ci żono, krowa przy wigilii rzekła?
- Nic; mowę jej odjęto, taka była wściekła.

## ZAGADKOWY KAMIEŃ



### „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

**Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

**Nr rach. bankowego:** 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

**PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD** ISSN 14279037

## MYŚLIWSKIE TRADYCJE

Święty Hubert jest patronem myśliwych. W tym roku myśliwi zrzeszeni w Kole Łowieckim przy Nadleśnictwie Rajgród spotkali się na uroczystej Mszy Św. hubertowskiej, która została odprawiona w kaplicy w Pieńczykówku.



Tradycyjnie w Wigilię każdego roku myśliwi skupieni w Kole Łowieckim przy Nadleśnictwie Rajgród urządzają polowanie. Po łowach rozpalają ognisko, wspominają miniony rok i dzielą się opłatkiem. Na takie spotkanie przybywają również myśliwi, którzy już nie polują. Na zakończenie wszyscy wypijają po symbolicznym kieliszku jałowcówki.

Tegoroczne wigilijne polowanie odbyło się na Okoniówku. Pokotem legło siedem zajęcy. (INF. WL.)



Latem 1999 r., przypadkowo na obrzeżach Grajewa, p. **Włodzimierz Wilczyński** zainteresował się okazałym rozmiarów głazem. Padające promienie zachodzącego słońca oświetliły charakterystyczny ryt w kamieniu. Po oczyszczeniu głazu z porostów i mszaków ujawnił się precyzyjnie wykonany symbol, poniżej zaś ślady jakby odcisniętych dłoni. Charakterystyczny jest także otwór. Wszystko sprawia wrażenie ołtarza kultowego.

Kiedy otrzymałem zdjęcie od p. Wilczyńskiego, postanowiłem natychmiast powiadomić odpowiednie służby. Pani konserwator Wiesława Szymańska z łomżyńskiej Państwowej Służby Ochrony Zabytków stwierdziła, że znalezisko jest godne obejrzenia i zbadania przez archeologów. W styczniu 2000 r. charakterystycznym kamieniem mają zająć się archeolodzy z Warszawy.

J.S.